

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 129.

1. listopada 1838

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazetta di Venezia z dnia 19. października zawiera następujący najtaskawszy list gabinetowy, który JCKMość Cesarz przestać raczył JCKMości Arcyksięciu Wice-królowi:

»Kochany Stryju, Arcyksiążę Rajnerze!

»W ciągu podróży Mojej po Moich weneckich prowincjach, a mianowicie podczas Mojego pobytu w Wenecyi, otrzymałem najoczywistsze i najmocniej wiaruszające dowody wierności i przychylności do Mojej osoby i Mojego monarszego domu.«

»Polecam Wam kochany Stryju, byście z tego względu Moim wiernym poddanym tych prowincyj, a mianowicie podestom i kongregacyjom municypalnym miast, w których przebywałem, oświadczyli Moje najtaskawsze zadowolenie za wzorowy porządek, jaki przy tej sposobności spostrzedz się Mi dało.«

»Publiczne i prywatne zakłady dobroczynności, które po miastach zwiadałem, dawały Mi dowód, że są porządnie administrowane.«

»Podobnie jak Ja wynurzam Wam z tego względu Moje zadowolenie, Wy kochany Stryju raczcie podać to do wiedzy władz państwa i tychże naczelników, że z Mém zupełnym zaspokojeniem miałem sposobność uważać wierne i gorliwe wypełnienie obowiązków urzędu we wszystkich gałęziach administracji.«

»Ferdynand m. p.«

JCKMość raczył za pomocą najwyższego do Arcyksięcia Wicekróla adresowanego listu gabinetowego z d. 17. października, kwoto 80,000 lir austryjskich przeznaczyć na korzyść ubogich w mieście Wenecyi, a oraz nakazać, by rozdzielaniem tej summy zajęła się osobna komisya.

JCKMość raczył następnie pomienionym restryktem przeznaczyć na wsparcie ubogich w mieście Treviso summę 2400, na wsparcie tamtejszych zakładów zaopatrzenia summę 3000, a na koniec tamtejszym szkółkom dla małych dzieci summę 900 lir austryjskich.

Także Naj. Cesarzowa Jéjmość raczyła miasto Wenecyję uradować czynem Swéj taskawości i

na cele dobroczynne przeznaczyć summę 2600 lir austryjskich.

Wspomniona wyżej gazeta donosi jeszcze co następuje: JCKMość Arcyksiążę Jan dnia 19. października o godzinie 7. z rana odplynął z tąd na c. k. statku, dowodzonym przez wice-admirała hrabę Dandolo, a o godzinę później Jéj C. Mość Arcyksiężniczka Księżna Parmy odplynęła z tąd na drugim c. k. statku, dowodzonym przez kontr-admirała barona Accurri.

Gazetta di Venezia w dalszym ciągu swych wiadomości o pobycie Naj. Cesarstwa Ichmość w Wenecyi, donosi co następuje: »W niedzielę d. 14. października raczył JCKMość w Wenecyi w jednéj z sal pałacu byłych dożów odbyć jeneralną kapitułę orderu korony żelaznej, w której zgromadzeni byli kawalerowie orderu w wielkim kostiumie, a lombardzko-wenecka gwardyja szlachecka szpaler formowała. Gdy Naj. Cesarz Jegomość, jako wielki mistrz tego orderu, zajął miejsce na tronie, stojacy w okolo podług różnych klas kandydaci złożyli przypisaną przysięgę i zostali przez Naj. Pana pasowanymi na kawalerów, poczem otrzymali insygnija orderowe, które Naj. Cesarz Jegomość kawalerom piétwszej i drugiej klasy z zwyczajnem uściśnieniem na szyi zawiesił, zaś kawalerom trzeciej klasy tylko insygnija doręczył. Po skończonym obrzędzie odbyła się wielka ucztą dla kawalerów orderu. — Wieczorem w spaniale oświetlonym teatrze *della Fenice* był bal maskowy, który Cesarzowa Jéjmość wraz z najdostojniejszymi Arcyksiężętami i Arcyksiężniczkami Swą obecnością uświetniła.

Dnia 15. z rana Cesarz Jegomość w towarzystwie najdostojniejszych Arcyksiężąt i gubernatora zwiadał różne publiczne i prywatne zakłady. Później Cesarz Jegomość w towarzystwie Cesarzowej Jéjmości udał się do królewskiej akademii sztuk pięknych, w której z powodu obecności Naj. Państwa otworzona była nadzwyczajna wystawa dzieł żyjących w Wenecyi malarzy. — Następnie Naj. Państwo zaszczytliwi swemi odwiedzinami pałac *Treves*, dla przypatrzenia się tamże misternym dziełom żyjących artystów,

którzy przez właścicieli tegoż pałacu z spanyłomyslnością godną wszelkiej zalety są zachęceni i wspierani.

Po południu wyprawiono festyn ludu na Lido. Od niepamiętnych czasów zwykł lud każdego poniedziałku w miesiącach wrzesniu i październiku zgromadzać się w to miejsce dla zakosztowania nowego wina i weselenia się na murawie pod gołębim niebem. Jestto pewny rodzaj wiejskiej rozrywki dla tych, którzy innym sposobem tej niewinnej zabawy użyć nie mogą. Naj. Cesarz Jegomość wraz z najdostojniejszymi Arcyksiężętami i Arcyksiężniczkami, chciał być świadkiem tej rozrywki ludu. Z uroczystością płynął orszak w towarzystwie niezliczonych bark, poetów i bissonów przez kanał; osoby niezajdujące się na pokładzie tych statków, przypatrywały się temu spanyłomyslnemu widowisku z wybrzeży lub publicznych ogrodów. JCKMość wysiadłszy na ląd na wybrzeżu St. Mikołaja, udał się do pawilonu, wzniesionego na miejscu, z którego się najwygodniej całemu festynowi przypatrzeć było można. JCKMość ubawiwszy się długim widokiem różnych rozrywek ludu, towarzyszony huczniemi okrzykami uradowanej cizhy, powrócił do pałacu.

JCKMość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol wyjechał d. 15. z rana z Wenecyi do Wiednia (gdzie już stanął, jakśmy w Nrze. 128 Gazety naszej donieśli). Wyjazd Ich C. R. Mości z Wenecyi do Wiednia, gdzie dnia 26. października, jadąc przez Udine i Celowiec, stanąć mają, wyznaczony jest na dzień 18. t. m.

Dnia 16. października. Naj. Państwo w towarzystwie najdostojniejszych Arcyksiężąt i Arcyksiężniczek, raczyli znajdować się przy rozdawaniu nagród dla podniesienia krajowego przemysłu w salach pałacu Ducale, gdzie na olbrzymich wschodach przez komisję instytutu umiejętności i kunsztów z uszanowaniem byli przyjęci. Profesor Valerian Aloizy Biera, jako członek tej komisji, miał do uroczystości stosowną mowę, poczem się imieniem Cesarza Jmci z rąk gubernatora rozdawanie nagród odbyło. Następnie JCKMość przypatrywał się w tym samym lokalu urządzonej wystawie przemysłowych krajowych płodów i z powodu uczynionych postępów w rękodzielniach prowincyj weneckich, wyraził najwyższe Swoje zadowolenie. — W południe był wielki objad u dworu. — Po południu Cesarzowa Jęjmość zaszczyliła instytut Inacemski w paraliżalnym kościele Archanioła Rafała Swemi odwiedzinami.

— Z Wiednia. —

Jego Księżęca Mość Księżę Metternich,

kanclerz domu, dworu i państwa JCKMości, przybył tu z Tryjestu dnia 24go paźdz. wieczorem.

— Z Węgier. —

Orsova (powiat illirysko - pogranicznego pałku): Podróźni, którzy właśnie wstąpili do zakładu kontumacyi w Ksupanku, donoszą, iż wszystkie rozsiane pogłoski o morowem powietrzu, wybuchtem w Małej Wołoszczyźnie i na Bałkanie, są bardzo przesadzone; powodem do tego miały być pojedyncze przypadki choroby, które się prędko pokoińczyły, nie zaś udowodnione przypadki morowego powietrza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

»Gazeta Madrycka« z dnia 10. października zawiera królewskie rozporządzenie, którem ministerjum zreorganizowanem zostało. Mianowani są: sekretarzem stanu wojny i marszałkiem polnym, D. Isidoro Alaix, a w jego nieobecności tymczasowie Don Valentin Ferroz; sekretarzem stanu ministrem marynarki, handlu i osad, Don Jose Antonio P o n z o a, dotychczas podsekretarz stanu spraw wewnętrznych i deputowany przy kortezach z prowincji Murcyi; ministrem spraw wewnętrznych, D. Alberto Valdrice margrabia Valgoneira; ministrem skarbu, D. Jose Guiones de Leon margrabia Montevirgen. Dwaj ostatni nadane im wydziały piastowali dotąd tymczasowie.

Nowy minister wojny, jenerał Alaix, jęjto ten sam, który roku 1836 mając wstępnie Espartera polecenie ścigania Gomeza, pobił go pod Villa Robledo, poczem ten ostatni przez trzy miesiące przeciągał po Andaluzyi i Estremadurze i zrabował kopalnie Almadenu, aż nareszcie Alaix, mogąc w Algeiras, z kąd łupy okrętami transportować miano, wziąć go z całem wojskiem w niewolę, dał mu umknąć przez niepostuśzeństwo głównie dowodzącemu Narvaezowi. (Gomez ma być krownym Alaixa.) Alaix był wtedy o zdradę obwiniony.

W obecnych mianowaniach do ministerjum, najwięcej wrazenia robi nowy minister wojny, jenerał Alaix, z powodu osobistej nieprzyjaźni między nim a Narvaezem, którego właśnie z wojskiem armii odwodowej w Madrycie spodziewają się, gdzie takowe ma być przez Królowę d. 12. października musztrowane. Narvaez z adjutantami swoimi i częścią sztabu jeneralnego, przybył już dnia 10go t. m. do Madrytu. W liście z Madrytu z dnia 10. października (w *Journal de Commerce*) piszą: »Sądzą, że rząd przestraszony ostatniemi nieszczęśliwemi wypadkami, chce się od niespodziewanego zabezpieczyć zamachu; zwrócił on uwagę na Narvaeza, dla zrobienia go obrońcą

stolicy. Należy lękać się skutków, jakie może zejście się generała Narvaez z nowym ministrem wojny, generałem Alaix. Ostatni mianowany ministrem za wstawieniem się hrabi Luchana, niechętnie zawsze widziany był przez Narvaeza. Obawiają się, ażeby Narvaez, osmiełony obecnością wojska swojego w Madrycie, nie pozwolił sobie politycznych przeciw ministeryjum demonstracyj. Rzecz ta w dniu musztry bliżej się wyjaśni. — *National* życzy sobie, ażeby generał Narvaez wystąpił w Madrycie w duchu ultra-liberalnej partji; lecz nie wierzy, by się tak stało. — Nowy wódz naczelny armji centralnej, generał van Halen, zjechał znowu do Madrytu, dla naradzenia się z ministeryjum o środkach zaradzenia niedogodnościom, sprawionym przez klęskę i zgon generała Pardinas. —

Madrycki korespondent dziennika *Globe* pisze: »Królowa-rejentka jest damą w wysokim stopniu ukształconą. Wyszczególnia się również w muzyce jak i w malarstwie; jej pokoje podobne są do pracowni artysty. Posiada piękny księgozbiór, mówi sześciu językami, strzela wybornie z pistoletów i sztucców, bije się uczenia na pałasze i pływa jak ryba.«

Według listów z Bajonny z dnia 13. października, generał Maroto, zabawiwszy dwa dni w Estelli, dnia 9go wyruszył ku dolinie Echauri, w kierunku do Pamplony; nie wiadomo, czy z tamąd ku dolinie Ulzamy, do Sangüessy, lub na linię z Valcarlos w pochód się uda. Espartero, który jak widoczna, mało ma chęci wdawać się w potyczkę, stał zawsze jeszcze w pobliżności Logronu.

W listach z Barcelony pod dniem 6. października donoszą: »Lada dzień spodziewamy się tu wielkiego przesilenia. Baron de Meer nie będąc w stanie bronić przeciw karlistom prowincji, zamknął się w Barcelonie, ażeby anarchiści miasta tego nie opanowali. Jego 4000 wojsku zbywa na wszystkim. — Cabrera wysypaniem szanów zabezpieczył sobie przeprawę przez Ebr pod Tortozą, a przygotowania, jakimi hrabia d'España w Berga zajmuje się, każą nam wkrótce zapewne spodziewać się potężnych operacyj karlistów.«

Francyja.

Moniteur z dnia 17go października donosi: Goniec, który w nocy z dnia 8go b. m. Madryt opuścił, przywiózł wiadomość o mianowaniu margrabiego Miralloses nadzwyczajnym ambasadorem na francuzkim dworze, w miejsce margrabiego Espeja.«

Generał wice-hrabia Pailhou, komendant artylerji w Tuluzie, mianowany został przez ministra wojny przewodniczącym przy drugim sądzie wojennym, mającym wyrokować w sprawie generała

Brossard. Czas otworzenia rozpraw sądowych nie jest jeszcze wiadomy.

Według *Gazette du Midi*, książe Musignano, syn Lucyjana Bonapartego, znany jako uczony badacz natury, bawił dnia 2. października w Lugdunie, dla zasięgnięcia rady tamtejszych uczonych w niektórych naukowych pytanjach. Paszport miał według zwyczajnego porządku.

Do *Journal des Debats* piszą co następuje z nowo utworzonego stanowiska *Fort de France* w zatoce Story, w Afryce północnej: »Zajęcie Konstantyny uzupełnione zostało wzięciem w posiadłość jednego z nader ważnych miejsc tych wybrzeży. Jesteśmy teraz panami zatoki Story, jednego z najważniejszych dla marynarki punktów w Afryce północnej. Rzymianie umieli ocenić korzyści tego miejsca; znajdują się tu rozległe ruiny, dowodzące, że niegdyś w tém miejscu znaczna przebywała ludność. Byłoby bardzo łatwo użytkować z pozostałych mocnych murów i na posadach dawnych warowni wnieść nowe. Na całej przestrzeni aż do wąwozu Kentonsy, wegetacja nader jest obsita; bujnie drzewa zapełniają doliny i wszystko zapowiada tu żywość największego dobrego mienia, które potrzebują tylko oględnego i czynnego kierunku, by się prędko rozwinęły. Roboty wykonane przez wojsko dla przygotowania téj posiadłości, są godnymi podziwiania. Konstantyna może być teraz małym kosztem zaprowijantowaną.«

Szwajcaryja.

Sejm, z przyczyny urzędowego doniesienia o zwinieciu stojącego na granicy francuzkiej od Szwajcaryi francuzkiego korpusu obserwacyjnego, wydał pod dniem 16. października następującą uchwałę: 1) Stojące pod bronią wojsko Stanów Szwajcarskich ma być ile możności jak najprędzej od służby czynnej uwolnione. 2) Te wojska związkowe, które w skutek uchwały Sejmu z d. 8go października lub na pikiecie wystawione, lub do tego wezwane były, mają być również od służby uwolnione — Postanowienie to po niektórych rozprawach jednomyślnie prawie przyjęto. Późem Sejm uchwalił większością swoje rozwiązanie. Uri, Unterwalden, Neuenburg, Schwyz i miejska część Bazylei głosowały li za odroczeniem. Następnie miał prezydent kończąca posiedzenia mowę, w której mianowicie Thurgowiję ostro obwiniał i z goryczą dał się słyszeć o potwarcach i paszkwilantach, którzy nań powstawali. Zurych odpowiedział w zwyczajnej mowie dziękczynnej; zaś Thurgowija powstała na zadawane jej obwinienia, prostowała niektóre, użalała się na niestosowne zakończenie Sejmu i podziękowała Stanom, które Thurgowiję w jej dobrem prawie wspierały.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 20. października. —

Droga Smołowcowa przy ulicy Elekto-ralnej obok banku polskiego przez inżyniera naczelnego Wysockiego wykonana, wytrzymała już mocną próbę. W tych dniach przechodził przez Warszawę transport machin z fabryk p. J. C. Cookrill w Serraing, dla wielkiego zakładu przędzalni bawełny p. Ludwika Geyer w Łodzi przeznaczony. Ładunek niektórych wozów dochodził 180 cetnarów, dodawszy takowy do ciężaru wozów 30 cet. wynoszącego, okazało się, że droga smołowcowa bez najmniejszego po-kończenia wytrzymała ciśnienie 210 cetnarów.

(K. W.)

Rossyja.

Donoszą z Sewastopola, że ambasador fran-cuzki na rossyjskim dworze, baron de Barante, przybył tamże d. 14go września i był uroczystie przyjęty. Nazajutrz zwidził admiralicyję, gdzie bryg *Argonaut* o 12 działach i jeden kuter spa-szczono z warsztatu. Dnia tegoż generał pie-choty i generał-adjutant Roth odbył popływ z używaniem do robót publicznych i w oko-licach Sewastopola w obozie stojącym wojskiem. — W późniejszych wiadomościach donoszą, iż baron de Barante stanął w Petersburgu d. 10go października.

Turcyja.

Ciąg dalszy artykuła o sprawach egipskich, wyjętego z *Echo de l'Orient*: »Z kąd innad zno-wa uznają jednomyślnie, że *status quo* (Pań-stwa Egipskiego) jest może tylko konieczną po-trzebą chwili, z której ile możności jak najpręd-ziej wyjść należy, podobnie jak biegły jenerał spieszy się opuścić stanowisko, które zająć na chwilę był wypadkami wojny naglony. I w istocie, jeżeli pomyślimy, że dla tego właśnie, iż zezwoliło się na utwórczenie owego *status quo* w ciągłej dzisiaj żyć potrzeba obawie, wtedy po-ważaliśmy to przekonanie, że na tém opierać na-dzieję trwałego pokoju, jest to jedno co ulecze-nią chorego wynagrodzić z przyczyna choroby. Tym sposobem mieliśmy przed sobą dwie kombi-nacyje, których oba wypadki nam zręczyć się po-trzeby. Przy którejże z nich należy się nam zatrzymać? Albowiem coś musi być zrobionem dla ukończenia tej sprawy. — Zdaje się nam, że następna kombinacyja wypływa naturalnie i logicznie z nieprzypuszczalności dwóch pierw-szych. Mehmed Ali niech nie będzie tem czem jest, lecz czem być powinien; dobrze, niech się utrzyma: ponieważ konwencyja w Kutahli za-

warta jest skończonym wypadkiem, który sza-nować należy. Lecz Mehmed Ali niech tém po-zostanie, czém go konwencyja mieć chciała, pod-ległym i wiernym lennikiem; niech dalej poru-żone swęj pieczy kraje administruje nie w swoim lecz w ich interesie; niech je nawet cy-wilizuje, kiedy tak chcą jego czciciele; ale niech je nie wiedzie w stan dzikości przez niewolę i nędzę; niech za jego staraniem handel zakwita w tych krajach; niech rozwija ich wszystkie źródła po-mocy, a wtedy jeżeli nie zażąda kadzidel, tyl-ko przyjąć zechce naszą słabą pochwałę, będzie-my pierwsi, którzy mu jęj udzielimy; wtedy u-wierzymy w utrzymanie pokoju, jedoakże pod-tenczas niech nie będzie stutysięcznej armii, floty o dziesięciu okrętach liniowych, kontybu-cyi wojennej, niczego z tego wszystkiego, co po-wstało z obecnego położenia i jest wyjątkiem od reguly, czego dziś świadkami jesteśmy. Zważy-wszy wszystko dobrze, nasza kombinacyja nie jest nawet tak trudną do urzeczywistnienia. Przed pięćdziesiąt laty chciała Europa pokoju i utrzy-mała go; Europa chce i dzisiaj pokoju; oświad-cza że go chce, a nawet zbrojną rękę, je-żeliby tego było potrzeba. Europagdy chciała, przed 25 laty wcale inno wykonywała czcocy; nie miałoży teraz być w jęj mocy na-kazanie owego rozwiązania, które projektujemy? Twierdzimy, że Europie należy chcieć tego, po-nieważ rozwiązanie takie jest jedynem, które z je-dnej strony z zasłemi wypadkami, z drugiej z godnością koron Europy, ze sprawiedliwością jęj gabinetów, z nietykalnością zasad państwa, jakie ona ogłasza, a nawet z trwalością jęj tron-ów da się pogodzić — »Ale jakże (wołają zno-swu) Mehmed Ali maźli być prostym Paszą, pro-stym gubernatorem prowincyi: on, który potę-gę swoją ustalił zwycięstwem, którego jeni-»jusz ugruntował państwo. Uznajemy razem »z wami niepodobienstwo jego udzielać niepodle-»żności i niebezpieczeństwo gwałtownego rozdar-»cia węzłów, które czynią go Sultanowi podle-»głym. Uznajemy wreszcie potrzebę wyjścia »z obecnego położenia i przygotowania dla Wacho-»da mniej niepewnej przyszłości; ale nie masz-»że innego środka do zagodzenia tych przeciw-»nych sobie żądań, jak tylko ten, który projekt-»ujecie, a który sprzeciwia się zdrowemu roz-»sądkowi? — Jeżeli pytającym się w ten spo-»sób odpowiemy, że nie znamy innego środka, oni mają zaraz odpowiedź na podoręczu i mó-wią: »Dobrze więc! Niech z resztą Mehmed Ali »jak dotąd haracz płaci, niech dalej jeszcze nosi »piętno podległości, ponieważ nie można go od te-»go uwolnić bez wstrząśnienia całej towarzy-»skiej i politycznej budowy; ale przynajmniej

wszystkie dzieła jego, wszystkie owe cudowne jego wytrwałości owoce niech się mu pozostawiają, niech przejdą na jego potomstwo. Władza rządowa niech będzie ogłoszoną za dziedziczną w jego rodzie; niech uznana będzie jego dynastyja, a on tym sposobem przed śmiercią swą niech otrzyma nagrodę swych jonijskich dziełań. Z resztą niepodległość jego już faktycznie przyszła do skutku; zniszczyć ją zupełnie byłoby niedorzecznością. Należy więc na tem się tylko ograniczyć, by ją w pewnym względzie zmodyfikować, to jest w równym czasie tak stemu, co się już stało, jakoteż prawności pozostać część przynależną, a kombinacyja, którą projektujemy, sama jedna jest w stanie pojednanie to skutecznic. — Tak przemawiają umiarkowani i zdanie to słyszymy nawet z ust rozsądnych i wysokie stanowisko zajmujących mężów. Potępiają oni hipotezę niepodległości jako zgubną w zasadzie i skutkach; atoli omamieni czarodziejstwem chwili, sami znówu bez namysłu ogłaszają niepodległość aczkolwiek pod innym nazwiskiem i tym sposobem, by sympatyi swoich nie poświęcić, ustępują z przekonaniem swego lepszego sposobu myślenia. Powiedzą może, iż nie raz już przekonanie uledeć musiało potęgę factów. Nie zaprzeczamy tego; lecz tych co tak twierdzą zapytalibyśmy znówu od siebie: po której stronie stać będzie potęga factów, czy Europa wda się jako rozjemca. Jako? — Europa uważałaby za rzecz sprawiedliwą, za rzecz potrzebną położyć tamę dumnej żądzy panowania Paszy Egiptu i miałoby do wykonania tego zbywać jej na sile? (Dokonczenie nastąpi.)

Persyja.

Echo de l'Orient z dnia 29. września mieści w nadzwyczajnym dodatku następujący list z Konstantynopola z dnia 27. września: »Wiadomości z Tsuryi z d. 10. wrześ. nadeszły o północy donosząc, że poselstwo angielskie otrzymało gońca z Heratu z tém ważnym doniesieniem, iż Szach przyjął ultimatum i wyraził życzenie, ażeby poselstwo angielskie ile możności jsk najprędzej do Teheranu powróciło. Oczekujemy z niecierpliwością urzędowego potwierdzenia tej ważnej wiadomości.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 24. październ. 1838.

Przypędzili: 1) Leiser Bleicher, z Żurawna, 90 wołów; 2) Izrael Bilek, z Żurawna,

*) Journal de Smyrne z dnia 29. września nie zawiera powyższego doniesienia; wspomina tylko, iż żadne nowsze wiadomości z Persyi nie nadeszły.

104. Małemi partyjami 181. — Ilość przypędzonych 375.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Ossy stado Nro. 1.	59	280	—	1	8
Niesprzedano st. Nr. 2.					
Małemi partyjami . .	181				

Przed targiem sprzedali: 1) Leib Kaufberg, z Chodorowa, 105 wołów; 2) Schapsel Fichmann, z Betza, 154; 3) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 120; 4) Grzegorz Czajkowski, ze Stanisławowa, 164; 5) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 187; 6) Mechel Allerhand, z Żurawna, 120; 7) Leiser Bleicher, z Żurawna, 143; 8) Abraham Wolf, z Betza, 151; 9) Jakób Krzysztofowicz, z Tyśmienicy, 160; 10) Hersch Güldner, z Żurawna, 139; 11) Marek Czuczawa, z Lisic, 151; 12) Löbl Amster, z Czerniowiec, 150; 13) Madurowicz, z Czerniowiec, 160; 14) Romasikan Józef, z Rut, 315; 15) Sarkasiewicz Rajetan, z Tyśmienicy, 149. — Razem 2350.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Ołomuńca st. Nr. 1.	101	280	—	4	8
— Pawłowic st. Nr. 2.	144 1/2	305	—	9 1/2	9
— Ołomuńca st. Nr. 3	120	282	—	—	8
— Pragi stado Nro. 4.	148	340	—	16	10
— Wiednia stado N. 5.	182	340	—	5	10
— Berna stado Nro. 6.	99	325	—	3	9 1/4
— Wiednia i Pragi st. 7.	140	380	—	3	10 3/4
— dito. dito. st. 8.	139	330	—	12	9
— dito. dito. st. 9.	150	365	—	10	10
— Berna stado Nr. 10.	135	339	—	4	9 1/4
— Pragi stado Nr. 11.	141	315	—	10	9
— Wiednia st. Nr. 12.	147	395	—	3	11 1/2
— dito. st. Nro. 13.	152	365	—	8	10 1/2
— dito. st. Nro. 14.	305	350	—	10	11
— dito. stado Nr. 15.	142	380	—	7	10

Z 2724 wołów nie stanęło tego tygodnia tylko 375 na targowicy, resztę zakupiono przed targiem. Bydło było w ogólności tłuste, kilka stad bardzo pięknych, ceny dla rzeźników ciągle za wysokie. Chromka znówu rozszerza się, z tego powodu musiano wiele ochromiałych wołów przeznaczyć w odleglejsze miejsca, po drodze

sprzedawac. — W Wiedniu cenar mięsa w wołu jest po 37 zr. w. w.

Jeszcze na jednym lub dwóch targach będzie wiele bydła, później bardzo mało.

Gdańsk d. 10. października 1838. — Listy z Londynu pod d. 28. września r. b. donoszą, że ceny w Londynie za pszenicę w przecięciu wypadły po 65 szylingów 3 denary, przecięcie zaś cen ogólne w całym kraju wypadło po 61 szylingów 10 denarów, a przeto w krótkim czasie cło stanie na 16 szylingów 8 denarów od kwarteru; wszelako osoby zajmujące się handlem wnoszą, iż na przyszłą wiosnę może nadejść pora, w której zagraniczna pszenica dostawiona do Anglii nie więcej za kwarter jak tylko jeden szyling cła płacić będzie.

Pomimo podwyższonego cła, wiadomości ostatnią pocztą angielską z różnych portów nadeszłe, wzmogły u nas chęć kupowania zboża, i dla tego częścią na mocy poleceń z Anglii, częścią w skutek spekulacyi tutejszej, około 500 łasztów po podwyższonych cenach zakupiono. Za łaszt pstrokatęj średniej jakości pszenicy płacono 540, a za łaszt jasnopstrokatęj 560 zr. pruskich; wszelako w obecnej chwili nie masz już sprzedających, ponieważ każdy mający jeszcze cokolwiek w zasobie, ze sprzedają się wstrzymuje.

W Londynie, Ilull, Newkastlu i Lwerpoolu, na ostatnich targach płacono za kwarter pszenicy z Gdańska po dwa do trzech szylingów wyżej, gdyż przekonanie, iż znaczną ilość pszenicy starej mieszać będzie trzeba do nowęj, połączone z panującym mniemaniem, że tegoroczna pszenica będzie nienamlotną, tudzież, że w wielu miejscach, w których jeszcze nie ukończono zbiorów, wilgotne powietrze przeskadza wysuszeniu pszenicy, skłania szczególniej młynarzy krajowych do zaopatrywania się w zasob na zimę.

Wiadomości z okolicy tutejszej, równie jak z Pomorza, Prus wchodnich i Brandenbura, zgadzają się jednogłośnie, iż zbiór pszenicy w tym roku był bardzo średni, i że pszenica tegoroczna o tyle jest poledniejszą od pszenicy z roku 1837, iż takową do wysłania na okrętach z starą pszenicą mieszać będzie trzeba; i ta okoliczność jest najszczególniej powodem, iż spekulanci teraz zakupują wszystką starą pszenicę, by ją mieszać mogli przy wysłaniu nowęj pszenicy za granicę, co, jak się spodziewają, na przyszłą wiosnę nastąpi.

W Anglii, gdzie wszystko tabelarycznie obli-

cząc jest zwyczajem, i gdzie stowarzyszenie przeciw bilowi zbożowemu z największą troskliwością zbiera wszystkie daty dotyczące się urodzajów, twierdzą obecnie, iż tegoroczne zbiory w porównaniu z zwyczajnym średnim zbiorem, licząc w przecięciu po 28 buszłów na *acre*, jako dostateczne do wyżywienia Anglii, mniejsze są w przecięciu o dwa buszle na *acre*, czyli w ogóle o 1,700,000 kwarterów, i że, chociaż tegoroczny wysiew zimowy i niedostatek, wynikły z opóźnionego żniwa, przez oclenie po jednym szylingu 1,000,000 kwarterów pszenicy począć jest pokrytym, jednakże do czasu żniw przyszlorocznych, Anglija z zagranicy jeszcze dwa miliony kwarterów potrzebować będzie.

Wszystkie te kombinacyje, spadanie cła na jak najmniejszą ilość, dotychczasowa i zawsze jeszcze stała cena, wreszcie nawet ostatnie podwyższenie cen na angielskich targach zbożowych pomimo dostawy znacznej ilości pszenicy z obcych krajów, nakoniec zupełny brak zasobów w portach Bałtyckiego morza, są skazówką, która na przyszłą wiosnę każe się nam spodziewać jak najlepszego na pszenicę odbytu, i do dostawienia onęj na nasze targi spekulantów zachęcać powinna.*

Gdańsk d. 21. października 1838. Od przeszłego tygodnia żadnej nié ma odmiany na targowicy zbożowęj; pszenicy sprzedano 8 1/2 łasztów z wody, z tych 4 1/6 łaszta 128 funtowęj średniej pstrokatęj po 480 zł. pr.; żyta 149 łasztów, a to: 122—123 funt. po 225 zł. pr., 124 funt. po 230 zł. pr., 121 funt. po 221 zł. pr.; grochu siwego 2 łasztu po 270 zł. pr., białego 2 łasztu po 233 zł. pr.; jęczmienia 9 1/3 łasztów 105—107 funt. po 150 do 156 zł. pr. Nasiona olejne coraz bardziej tanieją; szefel rzepaku i rzepniku ozimego jest po 85 do 90 sr. gr, rzepaku i rzepniku jarego po 55 do 60 sr. gr.; gorczycy po 45 do 50 sr. gr. *Ohm* spirytusu kartoflanego 80 proc. podług Tralesa po 16 do 17 talarów, tutejszego żytnego 83 proc. podług Tral. po 23 do 24 tal. (*Preus. Handl. Zeit.*)

*) Redakcyja poczytuje sobie za obowiązek udzielić powyższego doniesienia z powodu ważnych dat w niem zawartych, mimo że już późniejsza z Gdańska wiadomość to jest z dnia 21. t. m. umieszcza.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz drugi) *Koronna*, książniczka Saluzo, dramat w 5 aktach.